

Daniel Próchniak

"Armeńczyka-Ormianina" przez polszczyznę wędrowanie : kilka uwag na temat historii terminów w języku polskim

Przegląd Nauk Historycznych 4/2, 147-152

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DROBNE PRACE I MATERIAŁY

DANIEL PRÓCHNIAK

„Armeńczyka-Ormianina” przez polszczyznę wędrowanie Kilka uwag na temat historii terminów w języku polskim

W języku polskim powszechnie używa się nazwy „Armenia”, jednak ze słowami odeń pochodnymi sytuacja była i jest nadzwyczaj złożona. Spotykamy bowiem „Ormian”, ale także „Armeńczyków”. W użyciu są też dwa przymiotniki – „ormiański” i „armeński”¹.

Skąd wzięła się ta niekonsekwencja w naszej mowie, skoro niemal wszystkie języki europejskie – tak na określenie podkaukaskiej krainy, jak i jej mieszkańców – stosują nazewnictwo jednolite, oparte na temacie *armen*? W językach romańskich – we francuskim: *Arménie, Arménien, arménien*; w hiszpańskim i portugalskim: *Armenia, Armenio, armenio*; we włoskim: *Armenia, Armeno, armeno*; w rumuńskim: *Armenia, Armen, arm nesc*. W językach germańskich – w angielskim: *Armenia, Armenian, armenian*; w niemieckim: *Armenien, Armenier, armenisch*; w szwedzkim i duńskim: *Arménien, Arménier, arménisk*; w niderlandzkim: *Armenien, Armeniër, armeens*. W językach słowiańskich – w czeskim: *Armenie, Armen, armenský*; w słowackim: *Arménsko, Arméni, arménsky*; w górnołużyckim: *Armenska, Armenian, armenski*; w rosyjskim: *Armienija, Armianin, armiańskij*, w bułgarskim: *Armenija, Armenici, armenski*.

¹ „Armeńczyk” czy „Ormianin”? Pytanie to nurtowało mnie od dawna. Ostatnio przypomniał mi je prof. Waldemar Ceran – bardzo serdecznie dziękuję – dopingując tym samym do bliższego przyjrzenia się problemowi. Muszę jednak zastrzec, że będąc historykiem sztuki, w żadnej mierze nie uzurpuję sobie praw do rozstrzygnięć ostatecznych, pozostawiając je zawodowym językoznawcom. Jednocześnie składam gorące podziękowania prof. Władysławowi Makarskiemu za wiele cennych wskazówek.

Dla wszystkich wymienionych języków źródłosłowem jest greka, z której zaczerpnięty bezpośrednio lub poprzez łacinę. Z łaciny „Armenia” dotarła też i zakorzeniła się na stałe w naszym języku².

Szansę taką miał również „Armeńczyk”, którego protoplasta za domowił się na ziemiach polskich już od połowy XIV stulecia. W łacińskich jeszcze rękopisach spotykamy m. in.: „Petro dicto Armen, cathedral(is) in Cracovia... ecclesiae vicari(o)” (1357); „Bogdano Armeno” (1384); „Petrus Armenus, frater Martini” (1417); „Franciscus Armenus” (1434); „Petro Armeno... antiquo consul(e) (Premisliensi)” (1480); „Casper Armeno de Leopoli” (1485); „Cristofero Armeno, civi Leopoliensi” (1497).

Niebawem jednak „Armeńczyk” zyskał lokalnego rywala. W XV-wiecznych tekstach pojawiają się m. in.: „Petro Ormen” (1415–1416); „Petro et Martino Ormenorum” (1417); „Iacobus, Ormeni filiaster” (1444), ale także – najwyraźniej polonizujący się – „Petrasch Ormanczyk” (1430); „Petrus Ormyanczyk, civis de Premislia” (1453) czy „Iacobus Ormyanczyk de Premislia” (1495). Wymieniony jest również „Petro dicto Hormyenczyk” (1439)³.

Konkurent okazał się przy tym na tyle energiczny, że w następnym stuleciu po „Armeńczyku” pozostały jedynie nieliczne ślady. W XVI-wiecznych, polskich już tekstach sytuacja przedstawia się następująco: „Ormianin” pojawia się 78 razy, podobny doń „Ormienin” – 3 razy, podczas gdy „Armenin” występuje w 2 przypadkach, a „Armanin” tylko jeden raz. Podobnie rzecz się miała z przymiotnikami: „armeński” odnotowano 7 razy, „ormieński” – 2 razy, „ormiański” aż 45-krotnie⁴.

Dysproporcja ta okazała się trwała. „Ormianin” zyskiwał coraz większą przewagę, jednak „Armeńczyk” całkowicie wyrugować się nie dał. W XIX-wiecznych encyklopediach sytuacja daleka jest od jednolitości. U Orgelbranda spotykamy hasła „Armeńczycy”, „armeńska literatura”, „armeński język”⁵, ale także „Ormiański Kościół”⁶ i „Ormianie w Polsce”, którzy jednak opatrzeni zostali znamienym dopiskiem: „właściwie: Armenijanie”⁷. U Gutenberga jest

² A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1996 (reprint wydania: Kraków 1927), s. 381.

³ Wszystkie przykłady podaję za: *Słownik staropolskich nazw osobowych*, t. 4, red. W. Taszycki, Wrocław 1974–1976, s. 139.

⁴ *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 22, red. M. R. Mayenowa, Wrocław 1994, s. 84–85.

⁵ *Encyklopedia powszechna*, wyd. Orgelbrand, t. 2, Warszawa 1860, s. 191–192.

⁶ *Ibidem*, t. 20, Warszawa 1865, s. 60–63.

⁷ *Ibidem*, s. 55.

podobnie: „Armeński Kościół”, „Armeńczycy”⁸ oraz „Ormianie”, „Ormianie polscy”⁹. U Sikorskiego w haśle „Armenia” występują już tylko „Ormianie”¹⁰. Tam też są „Ormianie w Polsce” i „Ormiański Kościół”¹¹. Dominuje przymiotnik „ormiański”, rzadko – i bez dającej się określić reguły – zastępowany terminem „armeński”.

W XX-wiecznej polszczyźnie sytuacja jest bardziej złożona i wydaje się powracać do stanu pierwotnego. W uwzględniającym stan rzeczy z pierwszej połowy XX w. monumentalnym *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego podano „Armenia oraz „armeński”, dodając: „=ormiański”¹². Przy „ormiański” znalazło się też pełne wyjaśnienie terminu¹³. Jednak w wyrosłym z tego dzieła *Słowniku języka polskiego* pod red. M. Szymczaka podano jedynie „armeński – przymiotnik od: Armenia”¹⁴, a słowa „ormiański” w ogóle nie uwzględniono. W niektórych najnowszych publikacjach nie został uwzględniony żaden z terminów¹⁵. Natomiast w *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* pod red. H. Zgótkowej podano – bez jakichkolwiek preferencji – oba: „Armeńczyk, Armenka, armeński”¹⁶ i „Ormianin, Ormianka, ormiański”¹⁷. Podobnie uczyniono w *Innym słowniku języka polskiego* pod red. M. Bańko¹⁸ oraz w *Wielkim słowniku poprawnej polszczyzny*¹⁹. I wreszcie w najświeższym *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* pod red. S. Dubisza na pierwszym miejscu – tak, jak w XIV-wiecznych, łacińskich jeszcze początkach – stawia się „Armeńczyka” i konsekwentnie przymiotnik „armeński”²⁰, odsyłając do tych haseł „Ormianina” i „ormiański”²¹.

⁸ *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, wyd. Gutenberg, t. 1, Kraków, b.r.w., s. 297–300.

⁹ *Ibidem*, t. 12, b.r.w., s. 21.

¹⁰ *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, wyd. Sikorski, t. 4, Warszawa 1890, s. 846–853.

¹¹ *Ibidem*, seria II, t. 6, 1908, s. 580–603.

¹² *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1, Warszawa 1958, s. 206.

¹³ *Tamże*, t. 5, 1963, s. 1094.

¹⁴ *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1, Warszawa 1978, s. 79.

¹⁵ A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa 2000; *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1999.

¹⁶ *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgótkowa, t. 2, Poznań, 1995, s. 267.

¹⁷ *Ibidem*, t. 2, 1995, s. 267.

¹⁸ *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Warszawa 2000, s. 43, 1183.

¹⁹ *Wielki słownik poprawnej polszczyzny*, red. A. Markowski, Warszawa 2004, s. 36, 721.

²⁰ *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1, Warszawa 2003, s. 124.

²¹ *Ibidem*, t. 2, s. 1298.

Językoznawcy nie wprowadzają zatem ścisłych norm w stosowaniu interesujących nas terminów, pozostawiając wybór użytkownikowi. Kompromisową – trafną moim zdaniem – sugestią podano w *Słowniku poprawnej polszczyzny* pod red. W. Doroszewskiego, zaopatrując „Armeńczyków” komentarzem: „rzadko, zwykle w odniesieniu do starożytności”²². Myślę, że wskazówkę tę z powodzeniem rozciągnąć można także na średniowiecze. Tak zresztą uczynili m. in. O. Jurewicz w przekładzie *Aleksjady* (np. XIV, 8,3; 8,7)²³ i H. Evert-Kappesowa²⁴. Oprócz rozróżnienia chronologicznego istotne wydaje mi się również kryterium geograficzne. Co najmniej dziwnie brzmi bowiem określenie „Armeńczycy polscy”. Niech zatem zostaną „Ormianie lwowscy, zamojscy, kamienieccy”, nawet „krymscy”, a więc osiadli na ziemiach Rzeczypospolitej lub w jej bezpośrednim sąsiedztwie. Natomiast tych spod Kaukazu lub z różnych bliskowschodnich czy bałkańskich terenów lepiej chyba nazywać „Armeńczykami”.

Na koniec warto jeszcze podjąć próbę wyjaśnienia – także bez definitywnych wniosków – przyczyn tej zawilej przygody Armeńczyków-Ormian z językiem polskim. Jako jedną z hipotez możemy wskazać na znany proces, którego charakter najlepiej przedstawić w formie cytatu z pracy M. Malec: „W imionach chrześcijańskich wywodzących się z łaciny i greki występuje zjawisko zastępstwa nagłosowego *a*- przez *o*-. Jest ono przypuszczalnie związane z ogólnosłowiańskim procesem przejścia krótkiego, nieakceptowanego $a > o$, datowanym na wiek IX [...]. Zmiana ta nie jest jeszcze spotykana w tekstach staro-cerkiewno-słowiańskich, pojawia się w zapisach kilku imion w zabytkach staroczeskich, np. *Oleksa, Ondřej, Ondráš, Ondráček* [...], często występuje w imiennictwie staroruskim, np. *Ofonas* ‘Afanasij’, *Oleksandr*, *Onania, Ondrej*”²⁵.

Autorka tych słów przytacza także przykłady z języka staropolskiego: *Aleksy* – np. *Oleksy, Oleksiewicz, Olech, Olk, Olko*; *Andrzej* – np. *Ondrzej, Ondral, Onsz, Onasz, Ondrost*. Z kresów wschodnich przywołuje: *Afanasij* – *Ofanasyj, Opanas*; *Agatija* – *Ohafija*; *Aleksander* – m. in. *Oleksander, Olech, Olechno, Oleszko*, a z proteza *h* – *Holechno, Holeszko* (przypomnijmy w tym miejscu wymienionego wyżej „Petro dicto Hormyencyk”).

²² *Słownik poprawnej polszczyzny*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1982, s. 22.

²³ A. Komnena, *Aleksjada*, tłum. O. Jurewicz, t. 2, Wrocław 1972, s. 222–223.

²⁴ H. Evert-Kappesowa, *Historie konstantynopolitańskie*, Łódź 1988, np. s. 11.

²⁵ M. Malec, *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*, Kraków 1994, s. 27.

Pozostawiam specjalistom rozstrzygnięcie, czy „ormianizacja” Armeńczyka na ziemiach polskich nastąpiła tak wcześnie i czy była wynikiem tego właśnie procesu. Ze swej strony mogę zaproponować inny jeszcze trop. Wiedzie on na południe, a konkretnie do Siedmiogrodu, gdzie w nazewnictwie topograficznym występuje identyczna dwoistość. Jak wykazał S. E. Kolandjian²⁶, w tamtejszych dokumentach z okresu 1266–1329 – bliższym zatem czasowo naszym zainteresowaniom – wymieniony został szereg wiosek, osad, zamków, których nazwy pochodzą bądź od rumuńskiego *Armean* – np. *Armeni*, *Armeniș*, *Dealul armeanuli* (Wzgórze armeńskie), bądź od węgierskiego *Ormen* – *Ormeniș*, *Orman*, *Ormenișul de câmpie* (Dolina armeńska), *Örmenyes*. W języku węgierskim „Armenia” to *Örmenyország*, „Armeńczyk” – *Örmenyek*, a „armeński” – *örményi*. Na marginesie warto zauważyć, że w grupie „węgierskiej” Kolandjian umieszcza także nazwę *Ermen*, a to nasuwa skojarzenia z językiem tureckim, w którym „Armenia” to *Ermenistan*, „Armeńczyk” – *Ermeni*, a „armeński” – *ermeni*. Nie jest naszym zadaniem dociekać rodowodu węgierskiego *Ormena*. Kuszająca natomiast wydaje mi się możliwość siedmiogrodzkiego – czy szerzej – bałkańskiego matecznika polskiego „Ormianina”. Wprawdzie główny szlak armeńskich/ormiańskich osadników na nasze tereny wiódł z Krymu, lecz równie naturalnym wydaje się ich napływ z południa. Tam, w północnej Grecji i w Tracji Armeńczycy pojawili się już w późnej starożytności, by z czasem dotrzeć do Serbii, Wołoszczyzny, aż po Transylwanię i Mołdawię²⁷. Dalej ku północy rozciągały się już ziemie polskie, których związków – długotrwałych i różnorodnych – z Królestwem Węgierskim czy Siedmiogrodem dowodzić nie trzeba. Dla hojnie obdarzonej merkantylnymi zdolnościami podkaukaskiej nacji Lwów, Stanisławów, Kamieniec i inne miasta, zwłaszcza kresowe, jawiły się jako niezwykle atrakcyjny cel migracji. Poświadczają to liczne, bogate i prężne kolonie z własnymi samorządami, prawem i świątyniami. Dzięki nim szerokim strumieniem napływały kobierce, safiany, korzenie, pachnidła, kunsztowna biżuteria, broń misternie zdobiona i inne orientalne specyfikę. Tym też sposobem, węgierskim duktem mógł również wnikać w naszą mowę „Ormianin”.

²⁶ S. E. Kolandjian, *Les Arméniens en Transylvanie X^e-XVIII^e s.*, REArm.N.S., 4 (1967), s. 357.

²⁷ D. Próchniak, *Kolonie armeńskie i ich wpływ na sztukę krajów bałkańskich w średniowieczu*, [w:] *Balkanica Posnaniensia. Acta et studia*, IV, Poznań 1989, s. 224–231.

W zakończeniu chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną osobliwość. Otóż sami Armeńczycy/Ormianie termin „Armenia” znają tylko z języków obcych. We własnej mowie ojczyznę swą nazywają *Hayastan*, a siebie samych – *Hayk*, od legendarnego *Hayka*, którego uważają za eponimicznego protoplastę narodu²⁸.

²⁸ Szerzej na ten temat zob.: D. Próchniak, *Między historią a legendą. Miejsca święte Armeńczyków*, [w:] *Miejsca święte w epoce późnego antyku*, red. B. Iwaszkiewicz-Wronikowska, D. Próchniak, Lublin (Sympozja Kazimierskie poświęcone kulturze późnego antyku i wczesnego chrześcijaństwa, t. 5; w druku).